



MISCELLANEA

Gracjan Giżejowski

Polska;

gizejewski.gracjan@wp.pl • <https://orcid.org/0000-0003-3542-6071>

## Regulacje prawne dotyczące eksploatacji Puszczy Piskiej na przestrzeni wieków

Legal regulations on utilization of the Piska Forest over the centuries

Rechtliche Grundlagen für die wirtschaftliche Nutzung der Johannisburger Heide im Laufe der Jahrhunderte

**Słowa kluczowe:** Pisz, przywilej lokacyjny, bartnictwo, rybołówstwo, myślistwo

**Keywords:** Pisz (Johannisburg), municipal charter, beekeeping, fishery, hunting

**Schlüsselwörter:** Schlüsselwörter: Pisz (Johannisburg), Gründungsprivileg, Waldzeidlererei, Fischerei, Jägererei

### STRESZCZENIE

Na przestrzeni lat Puszcza Piska nie pozostawała zupełnie bezлюдna i bezużyteczna. Ryby w licznych jeziorach, zwierzyna, pszczoły przyciągały nowych osadników. Przywilej na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo osadzie przed krzyżackim zamkiem Johannisburg (Pisz) został nadany przez komtura bałgijskiego i wójta natangijskiego Ulricha Frickego 10 listopada 1367 r. W niniejszej pracy scharakteryzowane zostały pozostałe regulacje prawne odnoszące się do wymienionych w tym przywileju form eksploatacji Puszczy Piskiej do 1945 r. Ponadto zawiera ona opis konsekwencji wprowadzanych regulacji na życie mieszkańców tego kompleksu leśnego, oraz informacje m.in. o sprzętach używanych podczas połowów, administracji rybackiej i leśnej, czy dodatkowych obowiązkach mieszkańców dziczy podczas polowań.

### ABSTRACT

Over the years, the Piska Forest has not been completely uninhabited and unusable. Fish in numerous lakes, game and bees attracted new settlers. The privileges for the residents of the settlement by the castle at Pisz providing the right to fish freely, maintain apiaries and hunt, presented by the commander of Balga and the Natangian advocate Ulryk Fricke on 10<sup>th</sup> November 1367. This paper discusses other legal regulations, in context of the mentioned privileges,

regarding different forms of utilization of Piska Forest up to 1945. Furthermore, this paper describes how these legal changes influenced the local communities inhabiting this forest complex over the centuries. Additionally, it includes information about i.a. equipment used during fishing, fishery and forestry administration, or additional duties of residents during hunting.

### ZUSAMMENFASSUNG

Im Laufe der Jahre blieb die Johannisburger Heide nicht ganz menschenleer und unbenutzt. Der Fischreichtum der zahlreichen Seen, das Wild und die Bienen der ausgebreiteten Wälder hatten eine zu große Anziehungskraft. Das Gründungsprivileg für die Bewohner der Siedlung an der Burg von Pisz (Johannisburg) wurde am 10. November 1367 vom Komtur von Balga, gleichzeitig auch dem Vogt von Natangen, Ulrich Fricke, ausgestellt. Der Komtur teilte hierin das Recht auf freie Fischerei, Waldzeidlerei und Jagd zu. Im vorliegenden Beitrag wurden auch andere rechtliche Grundlagen für die in diesem Privileg genannten Nutzungsformen des Waldkomplexes aus der Zeit bis 1945 charakterisiert. Der Beitrag schildert außerdem, wie die eingeführten Regelungen das Leben der Bewohner dieses Waldkomplexes beeinflussten, und enthält viele wesentliche Informationen unter anderem über die beim Fischfang benutzten Gerätschaften, die Fischerei- und Waldverwaltung, Sonderpflichten der Wildnisbewohner bei der Jagd.

Analiza regulacji prawnych dotyczących eksploatacji Puszczy Piskiej w różnych okresach, należy do bardzo rzadko podejmowanej tematyki badawczej. W pracach dotyczących użytkowania lasów mazurskich są one tylko nadmieniane. Pewien wyjątek stanowi przywilej na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo nadany przez komtura bałgijskiego i wójta natangijskiego Ulricha Frickego osadzie przed krzyżackim zamkiem Johannsburg (Pisz) 10 listopada 1367 r.<sup>1</sup> Na przestrzeni lat znajomość i eksploatacja kompleksu leśnego wokół Pisz ulegała rozwojowi i zmianom, które kontrolowano poprzez zmiany w prawie do jego użytkowania.

Próby uregulowania problemów związanych z hodowlą pszczół w kontekście prawa własności podejmowano już w okresie plemiennym. Pierwotni mieszkańcy Puszczy Piskiej (Galindowie) bardzo surowo przestrzegali bowiem prawa własności do barci<sup>2</sup> w puszczy. Zgromadzenie mieszkańców mogło podjąć uchwałę o otoczeniu opieką barci, których właściciele zginęli. Całość wyprodukowanego miodu i wosku stawała się w tym przypadku własnością wspólnoty<sup>3</sup>. W okresie krzyżackim nastąpił wzrost znaczenia gospodarczego obu tych produktów pszczelich<sup>4</sup>. Stąd hodowla pszczół w tamtych czasach miała charakter regalii, co oznaczało, że do trudnienia się nią wymagane było zezwolenie władzy. Same przywileje związane

<sup>1</sup> B. Dźwigala, *Przywilej na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo nadany mieszkańcom Pisz w 1367 r.*, „Znad Pisy”, 2017, nr 23, s. 91–95; G. Białuński, *Przywilej dla osady pod zamkiem w Pisz w 1367 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” (dalej: KMW), 2017, nr 1(295), s. 23–27.

<sup>2</sup> Sztucznie wykonane wnęki dla pszczół, w postaci dziupli wydrążonych w drzewach leśnych, zwanych drzewami bartnymi, przeważnie na znacznych wysokościach.

<sup>3</sup> W. Witkiewicz, *Bartnictwo na Mazurach*, „Znad Pisy”, 2003, nr 12, s. 68.

<sup>4</sup> F. Mager, *Der Wald in Altpreussen als Wirtschaftsraum*, Bd. 1, Köln 1960, s. 298–299.

były z czynszem i innymi obciążeniami. Jako czynsz Zakon uzyskiwał zwykle od hodowców pszczół<sup>5</sup> część dochodu w naturze, a w odniesieniu do pozostałej części gwarantował sobie czasem prawo pierwokupu<sup>6</sup>. Regale pszczele pozwalały mu również na eksport miodu i wosku.

W ówczesnych czasach w pobliżu krzyżackiego zamku w puszczy zwykle zakładana była osada<sup>7</sup>. Za przykład może służyć, znajdujący się niedaleko zamku w Piszcu, zamek w Szczytnie i Wielbarku. W ten sposób Krzyżacy podejmowali się zagospodarowywania puszczy. Osady miały charakter wsi zagrodowych, których mieszkańcy posiadali niewielkie zagrody, zwane ogrodami, a ich główne zajęcie stanowiła nie tyle uprawa roli, co bartnictwo, myślistwo i rybołówstwo<sup>8</sup>. W przywołanym przywileju dla osady pod zamkiem krzyżackim w Piszcu<sup>9</sup> z 1367 r. czytamy, że *jeśliby znaleźli w tym rejonie jakąś ilość miodu, którą przeznacziliby na sprzedaż, wówczas zarządca zamku Johannsburg na potrzeby naszego zakonu będzie mógł nabyć od naszych wiernych poddanych mieszkańców beczkę miodu<sup>10</sup> za dwa i pół grzywny<sup>11</sup>*. Max Töppen wysuwa przypuszczenie, że w Piszcu utarł się roczny

<sup>5</sup> Hodowlą pszczół trudnili się nie tylko zawodowi bartnicy, ale też liczni chłopci (wolni, a także koloniści). Należy pamiętać o tym, że granice między tymi grupami były płynne, a ich struktura nie zawsze była jednolita. Zob. – ibidem, s. 312–313. Również Grzegorz Białuński podkreślił, że bartnictwo nie funkcjonowało w zasadzie jako samodzielne zajęcie, trudniło się nim wiele grup społecznych. Nie można więc mówić o odrębnej grupie bartników. Doszukiwał się on jednak wyjątków w postaci osad bartniczych. Zob. – G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa w południowo-wschodnich Mazurach od XIV do początku XVIII wieku*, KMW 1996, nr 3, s. 441. Bartnikami nazywa on zresztą wszystkich zajmujących się hodowlą pszczół zarówno w barciach leśnych, jak i w pasiekach ogrodowych. Za zawodowych bartników uznał on jedynie mieszkańców Piszca. Zob. – G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe południowo-wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książących (do 1568 roku)*, Olsztyn 1999, s. 158, 165.

<sup>6</sup> M. Töppen, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, tłum. M. Szymańska-Jasińska, Olsztyn 1998, s. 138–139.

<sup>7</sup> Osady zakładane pod zamkami krzyżackimi, dopóki nie uzyskały właściwego ustroju gminnego, nazywano lizskami. Zob. – ibidem, s. 144, 183.

<sup>8</sup> G. Białuński, *Kolonizacja Wielkiej Puszczy (do 1568 roku) – starostwa piskie, elckie, straduńskie, zelkowskie i węgoborskie (węgorzewskie)*, Olsztyn 2002, s. 27–28.

<sup>9</sup> Bliższych informacji o niej dowiadujemy się od Grzegorza Białuńskiego, który twierdzi, że jej mieszkańcy byli ludnością wolną, prawdopodobnie właśnie o statusie zagrodników, a tworzona przez nich osada miała charakter wyraźnie służebny wobec zamku, będąc nastawiona na eksploatację puszczy i wód. Zob. – ibidem, s. 22. Hans i Gertruda Mortensen zwracają uwagę na to, że przywilej ten nie mówi właściwie o nadaniu prawa do bartnictwa, lecz do myślistwa i rybołówstwa. Miało ono obowiązywać na obszarze sięgającym aż do granicy z Litwinami. Zob. – G. Mortensen, H. Mortensen, *Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens bis zum Beginn des 17. Jahrhunderts*, Leipzig 1938, t. 2, s. 25, 63. Roland Seeberg-Elverfeldt twierdzi, że mieszkańcy osady byli przede wszystkim bartnikami z ograniczonym prawem wolnego rybołówstwa i myślistwa. Zob. R. Seeberg-Elverfeldt, *Der Verlauf der Besiedlung des ostpreussischen Amtes Johannsburg bis 1818*, „Altpreussische Forschungen”, 1934, Jg. 11, s. 40–41. Znajduje to potwierdzenie w wywodach Gustawa Leydinga, według którego za czasów krzyżackich do bartników należało także polowanie na terenie, gdzie mieli swoje barcie. Zezwalano im również na łowienie ryb małym sprzętem w okolicznych jeziorach i rzekach. Nie dotyczyło to wprawdzie wszystkich, ale większość bartników z tego przywileju korzystała. Zob. – G. Leyding, *Opanowanie Galindii przez Zakon Krzyżacki*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1962, s. 104.

<sup>10</sup> Około 140 litrów. Zob. – G. Białuński, *Przywilej dla osady...*, s. 27.

<sup>11</sup> Jest to przekład na podstawie wersji rękopiśmiennej: XX HA SchieblXLIII nr 7 VS porównanej z edycją: *Codex diplomaticus prussicus*, t. 3, Königsberg 1848, nr 95, s. 125–126. Autor przekładu nadmienia, że przy porównaniu oryginału z edycją nie stwierdzono większych uchybień w dziewiętnastowiecznym odczycie. Zob. – przywilej dla mieszkańców Piszca z 1367 roku, tłum. na jęz. polski B. Dźwigala, op. cit., s. 91. Był to w istocie przywilej lokacyjny. Chodziło w nim o to, że mieli oni zagwarantowane prawo wybierania i sprzedawania miodu leśnego, przy czym pro-

czynsz wynoszący 3 rączki miodu<sup>12</sup>. W 1424 r. władze zakonne określiły warunki, które musiały być spełnione, aby osadnicy zakładający osady w rejonie piskim mogli uprawiać bartnictwo. Nawiązywały one do wcześniejszych praktyk. Musieli oni świadczyć czynsz w naturze, a za pozostały miód należało im się 2,5 grzywny za beczkę. Beczka nazywana była wówczas tonną i dzieliła się na 96 sztofów. Zważywszy, że starochelmiński sztof miał pojemność 1,409 litra, w jednej beczce mieściło się 135,3 litrów miodu<sup>13</sup>. Według Grzegorza Białuńskiego w opisie zasiedlenia okolic Pizy w 1424 r. podkreślono, że wszystkie wymienione wsie i wolni mogli trudnić się bartnictwem<sup>14</sup>. Bartnicy zaś mieli obowiązek oddawania miodu za zwyczajową opłatę, która jednak w wyniku sporów ulegała zmianie. Raz ceny ustalono na poziomie 3 lub 3,5 grzywny. Według informacji podanej przez prokuratora zakonnego, 30 listopada 1500 r. pisicy bartnicy dostawali od Zakonu jednak już po 5 grzywien za beczkę miodu, *ponieważ oni nie mieli roli i innych dochodów ani środków do życia, wszyscy musieli utrzymywać się z puszczy i miodu*<sup>15</sup>.

Według Friedricha Magera spadek bartnictwa w Prusach zaczął następować pod koniec okresu krzyżackiego i miał on różne przyczyny. Wskutek tego zyskała na znaczeniu hodowla pszczół przy zagrodach, spadek bartnictwa pociągnął za sobą rozwój hodowli pszczół przy zagrodach<sup>16</sup>. W przypadku piskiej osady dotychczasowi bartnicy przestawiali się poza tym na inne zajęcia, jak np. rolnictwo, handel i rzemiosło. Bartnictwo stało się zajęciem ubocznym, o czym świadczy przywilej z 22 stycznia 1566 r. nakazujący mieszkańcom osady (*Biener und Beutner*) strzec pszczół i barci w puszczy oraz oddawać miód ze zbiorów za zwyczajową opłatę wynoszącą 5 grzywien za beczkę. Przywilej ten był efektem zatargu pomiędzy bartnikami a starostą piskim Janem von Schliebenem. W 1558 r. skarżyli się oni księciu

---

kurator zastrzegł sobie prawo pierwokupu po dwa i pół grzywny za beczkę. Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 121–122. O należnościach, jakie mieszkańcy piskiej osady uzyskiwali za swoje produkty informuje również przywilej lokacyjny Elku z 1425 r. Otrzymywali oni bowiem takie same kwoty jak w Pizy. Za jedną beczkę miodu prokurator dawał im więc wspomniane 2 i pół grzywny, natomiast za rączkę (*ranfzcken*) miodu 4 skojce, a za funt wosku 1 skojec. Takich szczegółowych cen nie odnotowano w piskim przywileju z 1367 r. Zob. A. Dobrosielska, *Nim powstało miasto 1343–1645*, w: *Pisz. Historia miasta*, t. 1, red. A. Karwowska, Pisz 2021, s. 135–136. Johannes Voigt wspominał o 3 grzywnach za beczkę miodu płaconych przez prokuratora piskiego. Zob. – J. Voigt, *Geschichte Preussens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, Königsberg 1832, s. 206. Według tłumaczenia Gustawa Leydinga mieszkańcy byli zobowiązani sprzedawać miód prokuratorowi zamku Johannisburg za jedenaście i pół grzywny za beczkę. Zob. – *Przywilej dla mieszkańców Pizy z 1367 r.*, tłum. na jęz. polski G. Leyding, w: *Pisz. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1970, s. 124. Jedenaście i pół grzywny podali także Hans i Gertruda Mortensen. Zob. G. Mortensen, H. Mortensen, op. cit., s. 58.

<sup>12</sup> M. Töppen, op. cit., s. 139. Rączka – jednostka objętości miodu (18–40 dm<sup>3</sup>). Zob. W. Witkiewicz, op. cit., s. 69.

<sup>13</sup> F. Mager, op. cit., s. 301.

<sup>14</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 159.

<sup>15</sup> F. Mager, op. cit., s. 313 (tłumaczenie tekstu niemieckiego za T. Brzeczkowski, *Dzieje Puszczy Piskiej*, w: J. Śliwiński, *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic*, Olsztyn 1993, s. 67): *dan se keynen acker und keynen andern Inkomen ader narungk haben, dan von den Heyden und Honige sich alle bergen müssen...*

<sup>16</sup> F. Mager, op. cit., s. 335. Zdaniem Grzegorza Białuńskiego tendencja ta zauważalna była coraz bardziej w czasach Prus Książęcych. Zob. – G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 166.

Albrechtowi na powołane przez starostę stanowisko nadzorcy. Nadzorca ten sprawdzał zbiory z barci i pasiek oraz zaniżał im opłatę za miód. Opornych bartników wsadzał nawet do więzienia. Ingerował on w pracę ponad 30 bartników, a przecież ich wyprawy w bory trwały czasem nawet do 6 dni. Powodem tego rozporządzenia mogły być coraz niższe zbiory miodu, a także uprawiane przy tym kłusownictwo. Teraz sami bartnicy musieli się wzajemnie nadzorować<sup>17</sup>.

Max Töppen wskazuje za to, że inaczej byli traktowani bartnicy przykładowo w takich miejscowościach jak Piecki i Nawiady<sup>18</sup>. Były to typowe wsie bartnicze, które Zakon założył w puszczy, aby wspierać pszczelarstwo. Za każdą nowo założoną barć otrzymywali oni zapłatę. Nie musieli świadczyć czynszu w naturze, gdyż cały pozyskany miód należał do władzy. Odsprzedawali go jej jednak po niskiej cenie. Bartnicy z Piecek musieli rocznie przygotować co najmniej po 23 barcie<sup>19</sup> i okazać je staroście lub władzy zwierzchniej. Cały miód mieli obowiązek przekazywać prokuratorowi po jednej dobrej grzywnie za beczkę, natomiast za wosk otrzymywali oni jednego dobrego szeląga za funt czystego wosku. Nawet w wypadku utraty wolności i całego mienia nie mogli sprzedawać ani miodu, ani wosku, nikomu tylko władzy, i nie mogli też miodu wywozić, rozdawać czy topić bez wiedzy władcy bądź jego pełnomocnika. Wosk również musiał pozostać na miejscu, a topić go można było jedynie na potrzeby kościoła. Gospodarze z Nawiadów również otrzymywali od Zakonu za każdą beczkę miodu jedną grzywnę dobrej monety, a za jeden funt wosku – jeden szeląg<sup>20</sup>.

Bartnicy otrzymywali do użytkowania z reguły pewien fragment lasu, który dzielili między siebie. Część lasu obsadzoną 60 barciami zwano 'lasem', 'puszczą' albo 'znakiem'. Zwykle przydzielana ona była jednemu bartnikowi, który w XVI w. musiał za nią dawać standardowo jedną grzywnę czynszu, czy też odpowiednią ilość miodu. Jedynie w drodze wyjątku przejmował on dwie 'puszcze' lub dwa 'lasy'. W przypadku 30 barci pojawiały się określenia: 'połowa lasu' albo 'połowa puszczy'. Była

<sup>17</sup> Ibidem, s. 159–160. Co ciekawe, przywilej z 1566 r. zawierał dodatkowe postanowienia. Nie tylko na bartników, ale i na pszczelarzy (coraz więcej uli było przy domach) nałożono obowiązek pocztowy. Musieli oni dostarczać listy starosty do sąsiednich starostw (szczecińskiego, szestneńskiego, ryńskiego i elckiego). Zob. – A. Dobrosielska, op. cit., s. 152. W 1584 r. wprowadzono jednak urząd nadzorcy. Zob. J. Śliwiński, *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic*, Olsztyn 1993, s. 68. Nie wpłynęło to jednak na wzrost liczby bartników ani na zwiększenie zbiorów miodu, które w ciągu XVI w. zmniejszyły się w całym starostwie o niemal jedną trzecią. Na taki stan rzeczy wpłynęły w znacznym stopniu również srogie zimy i siarczyste mrozy, które nawiedziły wówczas Prusy. Zob. A. Dobrosielska, op. cit., s. 153. Przywilej z 22 stycznia 1566 r. został dosłownie odnowiony 20 maja 1634 r. przez księcia pruskiego i elektora brandenburskiego Jerzego Wilhelma. Zob. – G. Białuński, *Ku prawom miejskim. Przywilej dla Pizsa z 1566 roku*, „Znad Pisy”, 2010–2011, nr 19–20, s. 76.

<sup>18</sup> M. Töppen, op. cit., s. 139, 198.

<sup>19</sup> Friedrich Mager podaje konkretną liczbę 24 barci. Były one objęte ochroną. Ścisła kontrola władz nad bartnictwem spowodowała, że bartnicy podlegali nawet karom. W rejestrze kar urzędu w Szestnie z 1507 r. zawarta jest informacja, że bartnik z Piecek został obciążony karą pieniężną w wysokości 4 grzywien, ponieważ w drzewie bartnym usunął cudzy znak bartniczy i wykuł swój własny. Inny bartnik z tej samej miejscowości z kolei musiał zapłacić 2 grzywny kary za uszkodzenie barci należących do kogoś innego. Zob. – F. Mager, op. cit., s. 315, 318–319.

<sup>20</sup> G. Leyding, op. cit., s. 171.

to minimalna liczba barci, którą powinien był posiadać bartnik<sup>21</sup>. Formalnie rzecz biorąc, wydawano wówczas zezwolenia odpowiednio na barcie puszczańskie oraz na pasieki w zagrodach danych mieszkańców i w obrębie danych osad. Płacono zatem albo czynsz leśny<sup>22</sup> od barci w puszczy, albo czynsz bartny<sup>23</sup> od pasiek w ogrodach. W starostwie jańsborskim od jednego boru (*Heyde*) płacono 1 grzywnę i oddawano połowę miodu, za który otrzymywano ustaloną zapłatę wahającą się, w zależności od miodu z lasu czy pasieki oraz statusu bartnika, od 2 do 5 grzywien za beczkę miodu. W starostwie ryńskim czynsz leśny był płacony w Inulcu od 1 boru<sup>24</sup>. Friedrich Mager podaje, że w 1540 r. w okręgu piskim 68 bartników posiadało przeciętnie po 60 barci, a więc w sumie 4080 oraz zwraca uwagę na to, że istniały też nielegalne barcie naruszające regalia bartne, a także znaczna liczba barci pustych<sup>25</sup>. Warto jeszcze dodać, że w czasie obchodów swoich borów bartnicy puszczańscy mieli niekiedy prawo wolnego rybołówstwa w lasach, ale tylko na własne potrzeby (Mikołajki)<sup>26</sup>.

Jako typowe osady bartnicze były cały czas traktowane Nawiady zamieszkałe w 1694 r. przez 36 bartników oraz Piecki<sup>27</sup>. Około 1700 r. bartnicy z Piecek – w sumie 22 gospodarzy – gospodarowali w 24 'lasach'. Za każdy z nich w ramach czynszu oddawali więc 14 sztofów miodu. Tylko dwóch bartników zajmowało po dwa 'lasy'. W Nawiadach natomiast czynsz świadczyło wówczas 33 bartników za 35 'lasów', z których tylko dwie osoby zostały przydzielone każdorazowo do dwóch 'lasów'<sup>28</sup>. W sumie w obydwu miejscowościach 55 bartników miało wówczas około 3540 barci<sup>29</sup>.

Podsumowując należy podkreślić, że w XVI i XVII w. hodowcy pszczół byli źle traktowani przez władzę, mimo że bartnictwo nadal stanowiło dla niej istotne źródło zysku<sup>30</sup>.

<sup>21</sup> F. Mager, op. cit., s. 316.

<sup>22</sup> Niem. *Heydenzins*.

<sup>23</sup> Niem. *Bartenzins*.

<sup>24</sup> G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa...*, s. 443–444. Podobna praktyka płacenia od boru, czyli obszaru lasu z 60 barciami była stosowana na ziemi mazurskiej też w okresie krzyżackim. Zob. – G. Białuński, *ibidem*, s. 442. G. Białuński zwraca ponadto uwagę na to, że w każdym starostwie bartnicy posiadali swojego starszego zwanego starostą lub starostą bartnym. W starostwie piskim siedział on w Piszcu. Zob. – G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 165. O istnieniu barci w okolicy miejscowości Inulec w początkowym okresie istnienia Prus Książęcych dowiadujemy się z wzmianki o nadaniu w 1540 r. Stańkowi Kaulperschke (Jazgarzowi) przez księcia Albrechta 10 włók na prawie chełmińskim. W zamian za to miał za zadanie m.in. dopilnować puszczy oraz znajdujące się w niej barcie. Sama nazwa wsi ma coś wspólnego z bartnictwem – z ulami. Zob. – G. Leyding, *Dzieje wsi, w: Mrągowo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. T. Kurzyńska, Olsztyn 1975, s. 155.

<sup>25</sup> F. Mager, op. cit., s. 320–321. G. Białuński dodaje, że bartnicy mogli je zakładać w puszczy poza obszarem starostwa i większość z nich była na terenie Puszczy Piskiej. Zob. – G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa...*, s. 444.

<sup>26</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 162.

<sup>27</sup> F. Mager, op. cit., s. 314.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 316.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 320.

<sup>30</sup> F. Mager, op. cit., s. 328–330, 335. Permanentny brak gotówki w skarbie, militarystyczna polityka margrabiów brandenburskich, będących jednocześnie książętami pruskimi, ich dążenia do uniezależnienia się od stanów pruskich były według Tadeusza Brzeczковского głównymi przyczynami czerpania z tej dziedziny gospodarki leśnej dochodów. Zob. – T. Brzeczkowski, op. cit., s. 72.

Po 1700 r., gdy kurczenie się i zniszczenie lasów na skutek wzmożonej ich eksploatacji przez potażników, smolarzy itp., jak również z powodu karczowania terenu było już znaczne, administracja pruska uregulowała zasady korzystania z regale pszczelego i opodatkowanie bartników. Odtąd musieli oni płacić 40 grzywien czynszu rocznie, zamiast oddawać państwu pewne ilości miodu. W zamian za to mogli oni swobodnie prowadzić bartnictwo włącznie z pszczelarstwem w ogrodzie zachowując prawo do dysponowania miodem według własnego uznania. Musieli się jednak pogodzić z tym, że ich włóki zostały pomierzone i należało z nich płacić czynsz<sup>31</sup>.

Począwszy od XVIII w., dawniej kwitnące bartnictwo zaczyna powoli upadać. Wraz z poważnym zmniejszaniem się powierzchni lasów uwidaczniały się szkody wyrządzane przez bartników<sup>32</sup>. Pierwsze kroki dla zniesienia bartnictwa poczynił król pruski Fryderyk I za namową nadłowczego Hertefeldta w 1725 r., który poczynił pewne spostrzeżenia w Prusach Górnych oraz Natangii. W związku z tym w 1739 r. został uchwalony pierwszy akt prawny w postaci ustawy<sup>33</sup>. W końcu rząd pruski pod koniec tego wieku całkowicie zakazał uprawiania bartnictwa, gdyż przynosił on więcej szkody niż pożytku, przez co automatycznie przestały istnieć regalia bartne<sup>34</sup>.

Każda puszcza kojarzy się zwykle z wiekowym drzewostanem, leśnymi traktami oraz gdzieniegdzie pojawiającymi się niezmierzonymi bagnami, ale Puszcza Piska to przypadek szczególny. Posiada ona bowiem też osobliwy system wodny, wszak położona jest ona w Krainie Tysiąca Jezior. Nie tylko lasy, ale i jeziora są więc głównym bogactwem tej krainy.

Zakon Krzyżacki prawo rybołówstwa w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich zastrzegł dla siebie. Znalazło to odzwierciedlenie w jedenastym punkcie przywileju chełmińskiego (*Zakon rezerwuje sobie prawo korzystania z jezior*). Rybactwo było więc, podobnie jak bartnictwo, zaliczane do regaliów. Zgodnie z dalszymi punktami przywileju zastrzeżenie to odnosiło się jedynie do większych i średnich jezior, natomiast właściciele dóbr przy większych jeziorach pod pewnymi warunkami mogą łowić na własne potrzeby stołowe. W praktyce odstępowano jednak od zasad przywileju chełmińskiego oraz od nadań w poszczególnych przywilejach lokacyjnych. Ustalane każdorazowo w konkretnych przywilejach prawa do rybołówstwa pozostawało na ogół przez stulecia, czasem nawet w okresie pokrzyżackim<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> F. Mager, op. cit., s. 337–338.

<sup>32</sup> Ibidem, s. 332.

<sup>33</sup> Ibidem, s. 339.

<sup>34</sup> Friedrich Mager zwraca ponadto uwagę na to, że rząd nie obiecywał sobie zysków również z hodowli pszczół przy zagrodach, gdyż wysoki czynsz hamował jej rozwój. Dlatego na przełomie XVIII i XIX wieku przestał być on pobierany. Zob. – ibidem, s. 303.

<sup>35</sup> G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich (XIV–XVII w.) ze szczególnym uwzględnieniem starostwa ryńskiego*, KMW 2000, nr 1, s. 29–30. Emil Johannes Guttzeit podaje, że komturowie bałgijscy prawo rybołówstwa przyznawali nie tylko niemieckim osadnikom, lecz także Prusom (Galindom) w odniesieniu do ich dóbr.

Oдносны фрагмент przywołanego już przywileju na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo z 1367 r. brzmi następująco:

[...] nadajemy naszym wiernym poddanym zamieszkującym przed zamkiem naszym *Johannisburgiem* pełne prawo połowu ryb we wszystkich okolicznych jeziorach, stawach i rzekach przy użyciu sieci i ostrych narzędzi z tym jednak zastrzeżeniem, aby nie łowili ryb najmniejszych, ani największych, lecz te średniej wielkości. Nadajemy im to prawo pod tym także warunkiem, że swoimi połowami nie będą w żadnym stopniu szkodzić rybakom zarzucającym sieci w imieniu zarządcy wspomnianego domu naszego. Wyjątek czynimy dla dwóch jezior: dla jeziora Warsenoraz dla jeziora Nede<sup>36</sup> – w ich obrębie nasi wierni poddani mieszkający pod zamkiem *Johannisburgiem* nie mają żadnych praw do prowadzenia połowów, ponieważ łowiska tych jezior przeznaczamy wyłącznie na potrzeby naszego domu w *Johannisburgu*<sup>37</sup>.

Z czasu pokrzyżackiego można przytoczyć wiele przykładów nadawania mieszkańcom osad przywileju rybołówstwa w puszczańskich jeziorach. W większości przypadków uzyskiwano prawo rybołówstwa w wodach położonych w granicach poszczególnych miejscowości lub w ich bezpośrednim sąsiedztwie<sup>38</sup>. Z 22 stycznia 1566 r. pochodzi zapis księcia Albrechta nadający „mieszkańcom Pisz”, czyli miejscowości leżącej pod zamkiem piskim, przywilej wolnego rybołówstwa przy pomocy małych narzędzi połowowych na własne potrzeby w jeziorze Pogubie Małe, bez prawa sprzedaży ryb<sup>39</sup>. Wolny z osady Inulec otrzymał prawo połowu w jeziorze o tej samej nazwie przy pomocy małych narzędzi. Wolni z osady Śmietki mogli łowić w jeziorze Inulec za pomocą 8 saków<sup>40</sup>. Dla borowego z Mikołajek przeznaczono prawo połowu w jeziorze Gardyńskie i Pierwos przy pomocy

Również w tym przypadku obowiązywało ono w odniesieniu do konkretnych działek przez wieki. Zob. – E. Sparka, *Die Fischereirechte in der Galinde (im Pissekfluss)*, w: E.J. Guttzeit, *Der Kreis Johannisburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch*, Würzburg 1964, s. 173.

<sup>36</sup> Według Grzegorza Białuńskiego chodzi o nienależące do Puszczy Piskiej jezioro Roś oraz jezioro Nidzkie, kolejno. Zob. G. Białuński, *Przywilej dla osady...*, s. 28.

<sup>37</sup> B. Dźwigala, op. cit., s. 91.

<sup>38</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 171.

<sup>39</sup> W 1645 r. elektor Fryderyk Wilhelm w akcie nadania praw miejskich dla Pisz wydał postanowienie podtrzymujące dotychczasowe prawo łowienia ryb: *Zachowuje się dla mieszkańców miasta wolne połowy w rzece Pisie aż do granicy mazowieckiej i w jeziorze Małe Pogobie tylko na własny użytek. Każdą odłowioną tonę ryb należy odstawić do starostwa, który za beczkę płacić będzie 2 grzywny. Starostwo również wysła kogoś, kto sprawy na miejscu dopilnuje. Płatki mogą rybacy zatrzymać dla siebie. Obowiązuje przestrzeganie prawa rybackiego*. Zob. K.A. Worobiec, *Zagubione wioski Puszczy Piskiej*, t. 1, Kraków – Budapeszt – Syrakuzy 2021, s. 37. Nie wolno im było łowić na pobliskim jeziorze Pogubie Wielkie pod groźbą utraty powyższego przywileju połowu na Pogubiu Małym. Ponadto mogli łowić przy użyciu sieci ręcznej (tzw. *Handwaten*) na rzece Pisie a do granicy z Mazowszem (*Masausche Grentze*), przy czym złowione szczupaki miały być dostarczane na zamek za opłatą dwóch grzywnien za beczkę. Zob. G. Białuński, *Ku prawom miejskim...*, s. 76.

<sup>40</sup> „Aneks 4. Ustępstwa regale rybackiego w przywilejach starostwa ryńskiego od 1525 do 1568 roku”, w: G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 57, 59.



1 zastawki, sieci na kijach, wędki, ręcznej sieci na mielizny, natomiast dla kulmera z Zełwągów – w jeziorze Inulec przy pomocy 1 sieci na kijach oraz małej ręcznej sieci na mielizny<sup>41</sup>.

W założonej w połowie XVI w. wsi Dłużec (leżącej obecnie w powiecie mrągowskim) ludność korzystała z prawa wolnego rybołówstwa na własną potrzebę stołową w przyległym jeziorze o tej samej nazwie<sup>42</sup>. Z tego samego prawa korzystali również mieszkańcy założonej w 1705 r. wsi Bobrówko leżącej przy jeziorze Skok<sup>43</sup>, a także założyciel wioski Kamień nad Jeziorem Bełdany, pastor Rafał Skierła z Rozóg w powiecie szczycieńskim<sup>44</sup>. Według Gustawa Leydinga rybołówstwem trudnili się także ludzie z takich miejscowości, jak Cierzępięty położone przy jeziorze Mokrym, założone w 1570 r. oraz Wygryny, której początki datuje się na 1711 r.<sup>45</sup> 25 czerwca 1678 r. sołtys z Marksob Friedrich Speck, któremu parę miesięcy wcześniej przekazano do założenia wsi na prawie chełmińskim 40 włók terenu nad jeziorem Piasutno w starostwie szczycieńskim, w osobnym dokumencie otrzymał przywilej na prowadzenie karczmy, wyszynk i wolne rybołówstwo w tymże jeziorze, wnosząc 100 guldów<sup>46</sup>. Niektórzy osadnicy otrzymywali nawet niezwykle ustępstwa rybackie. W 1477 r. Grzegorz Langhemde uzyskał zezwolenie na wolne rybołówstwo w całym okręgu piskim przy pomocy 4 własnych rybaków. Wikary z Pisz z kolei otrzymał zgodę na 2 rybaków, którzy również mogli poławiać na wodach całego starostwa<sup>47</sup>. Grzegorz Białuński zwraca uwagę na to, że na przestrzeni wieków mogły zdarzyć się zmiany w stosunku do pierwotnych zezwoleń. Porównuje przy tym sytuację wyjściową (przywilej) ze stanem z 1624 r., z którego pochodzi księga rachunkowa starostwa ryńskiego zawierająca wszystkie większe akweny oraz ich wykorzystanie gospodarcze<sup>48</sup>. Dla przykładu w Mikołajkach zanikły ustępstwa połownicze. Godnym odnotowania jest tutaj również przypadek nadania praw wolnego rybołówstwa osadzie, dla której nie jest znany przywilej lokacyjny. Chodzi o Zełwagi, gdzie sołtys otrzymał możliwość połowów siecią na mieliznach na jeziorze Inulec. Poza tym okazywało się, że nie zawsze wzmianka o rybołówstwie w przywileju dawała takie uprawnienia. Prawo połowów utracili wolni z Inulca<sup>49</sup>.

<sup>41</sup> „Aneks 5. Ustępstwa regale rybackiego w przywilejach starostwa ryńskiego po 1568 roku”, w: ibidem, s. 60–61.

<sup>42</sup> G. Leyding, *Dzieje wsi...*, s. 148.

<sup>43</sup> Ibidem, s. 141.

<sup>44</sup> Ibidem, s. 21.

<sup>45</sup> Ibidem, s. 147, 216.

<sup>46</sup> Dokument ten wystawił elektor 30 marca 1678 r. i mówił on również o tym, że Speck jako sołtys otrzymał 4 włoki wraz z niższym sądownictwem za 400 grzywien, zaś inni mieszkańcy po 4 wolnych latach płacili rocznie od włoki 8 grzywien oraz po szeflu żyta, jęczmienia i owsa. Polowanie było zabronione, a dęby wymagały uzyskania pozwolenia na ścinanie. Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 246.

<sup>47</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 172.

<sup>48</sup> G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 31, 34.

<sup>49</sup> Jeśli chodzi o Zełwagi, to nowe zezwolenie uzyskali tamtejsi kulmerzy. Zob. – G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 34–35.

Skoro rybołówstwo pozostawało regalem władzy, pojawiła się konieczność stworzenia własnej sieci urzędników oraz pracowników najemnych. Część tych zadań, jednak tylko o charakterze pomocniczym, na mocy zobowiązań zapisanych w przywilejach mogła przypaść określonym mieszkańcom. Najważniejszym urzędnikiem rybackim był rybicki<sup>50</sup>, który nadzorował rybołówstwo na danym terytorium. Urząd rybickiego nie stracił na znaczeniu w okresie książeńcem. Z innych urzędników wymienić należy nadzorcę rybackiego<sup>51</sup>, nadzorującego i kierującego pracą pracowników najemnych, a także mistrza sieciowego<sup>52</sup>.

Do połowów używano różnych narzędzi, z których głównym był niewód, obsługiwany nawet przez kilkunastu rybaków. Pozostały sprzęt podczas takich połowów pełnił rolę pomocniczą lub uzupełniającą<sup>53</sup>. Był on stosowany przez rybaków domonialnych, w przeciwieństwie do mieszkańców. Sieci takie miały swoją nazwę pochodzącą od rejonu ich wykorzystania. W początkach XVII w. w starostwie ryńskim była przykładowo sieć bełdańska<sup>54</sup>.

O pracownikach najemnych zatrudnionych przez domenę państwową przy połowach wiadomo niewiele. Dla poszczególnych załóg obsługujących sieci starostwo ryńskie przeznaczało określone deputaty w zbożu oraz słodzie. W 1624 r. załoga obsługująca sieć bełdańską otrzymała 32 korce żyta. Ponadto załoga ta (jako jedna z pięciu) dostała pewną część z ponad 22 korców słodu oraz 20 korców owsa. Uzyskane połowy mogły być sprzedawane w całości bądź w części wyłącznie odpowiednim urzędom domonialnym<sup>55</sup>. Osadnicy otrzymujący prawo wolnego rybołówstwa z kolei nie mieli obowiązku połowu na potrzeby domeny. Dodatkowe ryby nieprzeznaczone na potrzeby stołowe mogli sprzedawać jednak wyłącznie domenie, gdyż tylko jej przysługiwało prawo handlowania rybami<sup>56</sup>.

Jeśli chodzi o narzędzia używane przez mieszkańców w połowach na ich własne potrzeby stołowe, to oprócz wędek, jednym z prostszych i najczęstszych narzędzi był sak, czyli rodzaj sieci w kształcie worka rozpiętego na kabłąkach. Do większych przyrządów zaliczały się zabrodzenie<sup>57</sup> oraz ich mniejsze odmiany, tj. sieci ręczne na mielizny<sup>58</sup>. Rzadziej można było spotkać inne sieci, jak np. zastaw-

<sup>50</sup> Niem. *Fischmeister*.

<sup>51</sup> Niem. *Keypper*.

<sup>52</sup> G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 38. Mistrz sieciowy (niem. *Garnmeister*) wymieniany jest w Mikołajkach. Zob. – ibidem, s. 39. Nadzorcy rybacy i mistrzowie sieciowi zostali wymienieni w Piszu. Zob. – G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, Olsztyn 1999, s. 173.

<sup>53</sup> Do inwentarza zamku w Rynie w 1437 r. należało oprócz składającej się z ośmiu części sieci rybackiej m.in. osiem kotwic (wraz z tymi na jeziorze Mokrym). Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 148.

<sup>54</sup> G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 40. Z danych o połowach za rok 1624 wynika, że na Beldanach przeprowadzono 20 połowów. Wiadomo również, że sieć bełdańska była wykorzystywana przez 16 tygodni. Zob. – ibidem, s. 41.

<sup>55</sup> Z powyższego wynika, że ryby można było kupić na ogół wyłącznie za pośrednictwem urzędów państwowych. Zwracano przy tym uwagę, by zawsze były one świeże. Zob. – ibidem, s. 41–42.

<sup>56</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 172.

<sup>57</sup> Niem. *Wathe, Wathetzen*.

<sup>58</sup> Niem. *Handwathe*.

ki<sup>59</sup> w kształcie lejkowatego worka oraz dwóch skrzydeł zaliczane do mniejszych sieci, czy sieci stojące na kijach<sup>60</sup>. Wyposażenie wydaje się być kompletne<sup>61</sup>.

Połowem ryb zajmowały się również większe zakłady. Największym z nich było niewątpliwie Gospodarstwo Rybackie w Głodowie, któremu początek dał w 1898 r. Martin Stoewahse wraz z współpracownikami<sup>62</sup>. W okresie swojej działalności dzierżawiło ono wiele jezior, np. Śniardwy, Wejsunek oraz Wygryny. Warto wspomnieć także o jego filiach w Pilchach i Mikołajkach, które to gospodarowały m.in. jeziorem Bełdany<sup>63</sup>. Na początku lat 20. XX w. gospodarstwo to było jednym z największych na Mazurach. Ryby sprzedawano nie tylko na rynku lokalnym, lecz także wysyłano do Niemiec, Polski, Szwajcarii i Francji. Czas największego rozkwitu zakładu przypada na lata 30 XX w. Prowadzili go wówczas wnuk Martina Stoewahse Heinrich oraz synowie Martin i Alex Schetzer<sup>64</sup>. Spośród ryb wyciąganych przez to gospodarstwo najbardziej cenione były sieje. W około 70% były one spożywane w Prusach Wschodnich, a tylko około 30% było eksportowanych do Berlina oraz w małej ilości do innych miejsc w Rzeszy Niemieckiej. Wartym odnotowania jest ich zbyt do Królewca (*Königsberg*), Wystruci (*Insterburg*) i Tylży (*Tilsit*)<sup>65</sup>. Pozyskiwano je za pomocą sieci stawnych i płonek także z rzeki Pisy<sup>66</sup>. Należy jeszcze wspomnieć o założonej w 1906 r. patroszarni w Mikołajkach, istniejącej od 1938 r. własnej wędzarni w Mikołajkach oraz powstałej w 1938 r. w Guziance, a rok później w Mikołajkach wylęgarni ryb, w której zakład rodziny Stoewahse hodował sieje szlachetne, sieje pospolite oraz szczupaki. Uzyskany narybek w setkach milionów sztuk umieszczał co roku w dzierżawionych przez siebie zbiornikach wodnych<sup>67</sup>. Spośród innych gospodarstw rybackich można wymienić Gospodarstwo Rybackie Jeziora Nidzkiego<sup>68</sup>. Działało ono od końca XIX w., a około 1930 r. zostało przeniesione do Krzyży<sup>69</sup>.

<sup>59</sup> Niem. *Kleppen*.

<sup>60</sup> Niem. *Stocknetzen*.

<sup>61</sup> G. Białuński, *Rybołówstwo w Krainie Wielkich...*, s. 35–36. G. Białuński próbuje przy tym rozstrzygnąć kwestię, które z przyrządów należały do tzw. małych narzędzi połowicznych często jedynie ogólnie wymienianych w przywilejach. Analizując źródła, trudno na to odpowiedzieć jednoznacznie, niemniej wymieniane narzędzia były zaliczane do małych dla odróżnienia wielkich sieci używanych wyłącznie przez władze.

<sup>62</sup> G. Leyding, *Za czasów Księstwa Pruskiego (1525–1700)*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1962, s. 117.

<sup>63</sup> H. Stoewahse, *Die Fischerei*, w: E.J. Guttzeit, *Der Kreis Johannisburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch*, Würzburg 1964, s. 164, 170–171.

<sup>64</sup> M. Gworek, *Głodowo. Rybacy*, w: *Księga Puszczy Piskiej*, red. M. Mierzwa, Olsztyn 2018, s. 118–119.

<sup>65</sup> Połów na jeziorach Bełdany i Śniardwy obejmował również takie gatunki ryb, jak sandacz, stynka, jazgarz. Jezioro Seksty oraz Warnoły w 1925 r. zarybiono pomyślnie linem. Zob. – H. Stoewahse, op. cit., s. 167, 170–171.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 172.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 167, 170–172.

<sup>68</sup> Niem. *Fischerei des Niedersee*.

<sup>69</sup> K.A. Worobiec, *Przerosl. Dawna siedziba myśliwska*, w: *Księga Puszczy Piskiej*, red. W. Mierzwa, Olsztyn 2018, s. 149.

Bardzo ceniony na pruskim rynku rybnym był węgorz<sup>70</sup>. Jego połów był za zwyczaj okazały, co skutkowało wysokimi dochodami. W 1553 r. dwór książęcy w Królewcu otrzymał z mazurskich starostw 218 i  $\frac{1}{4}$  fasy<sup>71</sup>, z czego na starostwo Johannsburg przypadło 85 fas, czyli przeszło  $\frac{1}{3}$  całej dostawy<sup>72</sup>. Również w okresie późniejszym, w szczególności w XVIII w., połów węgorzy na Pisie koło Johannsburga był znaczący. Kupcy polscy płacili tutaj często co najmniej 15–20 talarów za kopę węgorzy<sup>73</sup>. Połowem węgorzy na rzece Pisa, a dokładnie przed betonowym mostem w mieście, trudnił się również w XX w. zakład rodziny Stoewahse, który zajmował się również ich wędzeniem we wspomnianej wędzarni w Mikołajkach<sup>74</sup>. Grzegorz Białuński wspomina o tym, że zgodę na jaz węgorzy z ich wolnym połowem na starorzeczu Pisy otrzymali wolni z Dziadowa i Pasków, którzy ponadto mogli trzymać po jednym rybaku<sup>75</sup>. Zezwolenie na jaz węgorzy dostał również kowal z Pizsa. Co ciekawe, występowało ono jedynie w starostwie piskim. Zgodnie z zestawieniem starosty von Hippela w 1868 r. jeziora państwowe były wydzierżawiane i przynosiły kasie państwowej wiele tysięcy talarów. W sporych ilościach łowiło się leszcze, sandacze, liny, węgorze, okonie, sielawy i wiele innych gatunków ryb. Ceny w porównaniu do lat ubiegłych jednak znacząco wzrosły, gdyż najlepsze ryby były wówczas wywożone do Polski i Rosji<sup>76</sup>.

Na terenie Prus Wschodnich polowanie w puszczy aż do czasów krzyżackich nie było ograniczone żadnymi zakazami ani nakazami. Polować można było wszędzie, a ubite zwierzęta stanowiły własność łowcy<sup>77</sup>. Po podboju ziem pruskich przez Zakon Krzyżacki zaczął on gospodarować lasami, które stały się jego własnością wraz ze zwierzyną, która w nich żyła. Początkowo samo polowanie nie było związane z regale<sup>78</sup>. Łowiectwo było traktowane przez państwo zakonne jako ważne źródło

<sup>70</sup> Do łowienia węgorzy służyły jazy, czyli specjalne przeszkody dla ryb, a także umieszczane przy nich kasty i saki. Zob. F. Mager, op. cit., s. 292.

<sup>71</sup> Duża becza o pojemności około 219 litrów. Zob. T. Brzeczkowski, op. cit., s. 63.

<sup>72</sup> F. Mager, op. cit., s. 291–292.

<sup>73</sup> Ibidem, s. 293.

<sup>74</sup> Do swoich wód wpuszczał on narybek węgorza. Co roku trafiało do nich 100–150 cetnarów (cetnar = 50 kg) węgorzyków o wielkości 6–18 cm, które były kupowane w firmie Hugo Stöckmanna w Boitzenburgu nad Łabą w cenie 50–60 marek za cetnar. Zob. H. Stoewahse, op. cit., s. 171–172.

<sup>75</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 172.

<sup>76</sup> R. von Hippel, *Przegląd statystycznych i innych uwarunkowań powiatu Johannsburg na podstawie przeprowadzonego spisu powszechnego w dniu 3 grudnia 1867 r. wg zestawienia starosty von Hippela w roku 1868*, tłum. D. Serafin, „Znad Pisy”, 2010–2011, nr 19–20, s. 119. System dzierżawny powstał na pocz. XIX w. Zob. – E. Scheu, *Fischerei. Allgemeines, w: Der Kreis Sensburg. Ein ostpreußisches Heimatbuch*, Würzburg 1960, s. 240.

<sup>77</sup> C. Tryk, *Rys Historii Łowiectwa w Prusach Wschodnich do XVIII w.*, „Masovia”, 2000, t. 3, s. 15.

<sup>78</sup> Zakon wprowadził je dopiero pod koniec XV w., gdy stan zwierzyny coraz bardziej się zmniejszał. Zastrzegł sobie wówczas prawo do łowów na grubego zwierza, natomiast prawo do małych łowów czasem otrzymywała ludność. Następnym wzrostu znaczenia regale łowieckiego był wzrost różnego rodzaju służb myśliwskich na rzecz polujących zakonników. Zob. – ibidem, s. 20–21. Do tej zmiany przyczynili się dwaj ostatni wielcy mistrzowie zakonu krzyżackiego Fryderyk Wettn oraz Albrecht Hohenzollern, którzy byli zapalonymi myśliwymi. Wzorowali się przy tym na książęciem pojmowaniu polowania jako regale należącego do władzy, które obowiązywało wówczas w środkowych oraz zachodnich Niemczech. Zob. F. Mager, *Wildbahn und Jagd Altpreussens im Wandel der geschichtlichen Jahrhunderte*, Neudamm und Berlin 1941, s. 37.

dło dochodów i prowadzone w sposób nieracjonalny. Nie zważano przykładowo ani na płeć, ani na wiek pozyskiwanych sztuk<sup>79</sup>. Skóry czy futra nie tylko pokrywały krajowe zapotrzebowanie, ale też były sprzedawane za granicę. Wpływy z tego źródła poważnie liczyły się w bilansie handlowym państwa krzyżackiego<sup>80</sup>.

Pozwolenie na wykonywanie myślistwa nie zawsze było nieograniczone, lecz obwarowane konkretnymi nakazami. Uwidacznia to kolejny fragment przywileju na wolne rybołówstwo, myślistwo i bartnictwo z 10 listopada 1367 r., który sformułowany jest, jak następuje:

*Przekazujemy ponadto tymże mieszkańcom spod zamku w Johannisburgu pełne pozwolenie na prowadzenie polowań i zabijania każdego rodzaju zwierzyny – na obszarze od rzeki zwanej Berwiken<sup>81</sup> aż do ziem litewskich, gdzie tylko odważą się polować, pamiętając o zagrożeniu ze strony Litwinów. Mają oni naszymu zakonowi oddawać nogi z każdego większego upolowanego zwierza<sup>82</sup> zgodnie z obecnym zwyczajem – ta zasada nie dotyczy jednak niedźwiedzi i dzików<sup>83</sup>, które mogą w całości przeznaczyć dla siebie<sup>84</sup>.*

Max Töppen zwraca uwagę na to, że z biegiem czasu zaczęto oddawać prokuratorowi za wyznaczoną cenę skóry i inne wyroby zwierzęce, a także i miód<sup>85</sup>.

<sup>79</sup> F. Mager, *Der Wald in Altpreussen...*, s. 283.

<sup>80</sup> C. Tryk, op. cit., s. 18.

<sup>81</sup> Według Maxa Töppena jest to Pupska Struga (odpływ jeziora Kierwik w stronę Mokrego). Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 122. Wojciech Kętrzyński wymienia strumyk Karwik nie podając jednak jego lokalizacji. Zob. – W. Kętrzyński, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882, s. 420. G. Białuński natomiast przyjmuje, że mamy do czynienia z rzeczką Kierwik. Odczytanie z przywileju nazwy *Berwiken* uznał za błąd, podobnie zresztą jak spornym wydała mu się identyfikacja strumyka z Pupską Strugą, obecnie Strugą Spychowską. Zob. – G. Białuński, *Przywilej dla osady...*, s. 23–24. Jednak w innym miejscu tegoż artykułu można przeczytać, że rzeczka w przywileju zwała się *Kerwiken* i była to albo Struga Spychowska (Pupska Struga), albo obecny Ruczaj, który na mapie z 1660 r. autorstwa Józefa Narońskiego został określony jako Kurwia. Według niego bardziej przekonująca jest Struga Spychowska (od 1484 r. jako Pupska Struga), bo płynie obok jeziora Kierwik, a ponadto strumyk wypływający z jeziora Kierwik to tylko, wbrew temu co sądził Max Töppen, dopływ Strugi Spychowskiej. Zob. – ibidem, s. 28–29.

<sup>82</sup> Max Töppen podaje, że ciąży na nich obowiązek dostarczania prokuratorowi jego przedniej ćwiartki. Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 122. Johannes Voigt natomiast twierdził, że była to prawa łopatka. Zob. – J. Voigt, op. cit., s. 205–206.

<sup>83</sup> Według Maxa Töppena chodzi o dzikie konie. Zob. – M. Töppen, op. cit., s. 122.

<sup>84</sup> B. Dźwigala, op. cit., s. 91. O dostarczeniu Zakonowi z ubitej zwierzyny prawej łopatki mówi już art. 14 prawa chełmińskiego (1233 r.), które jednocześnie wyłącza z tego nakazu oprócz saren właśnie niedźwiedzie i dziki. Należy zatem przyjąć, że mieszkańcy tej osady otrzymali prawo chełmińskie. Zob. G. Białuński, *Przywilej dla osady...*, s. 29–30. W całym przywileju z 1367 r. mowa jest również o tym, że mieszkańcy mieli Zakonowi oddawać każdego roku w święto św. Marcina, tj. 11 listopada pół grzywny od każdego dymu, a świadkami dokumentu byli: wicekomtur bałgijski Janusz de Lorich, mistrz urzędu leśnego w Żelaznej Górze Dytryk Roder, prokurator w Kętrzynie Rudolf de Nusplinden, wspomniany prokurator piski Janusz i brat z konwentu bałgijskiego Dytryk de Elnor. Zob. – ibidem, s. 30; G. Mortensen, H. Mortensen, op. cit., s. 58. Jan Gancewski zaznacza, że w wyniku owego przywileju wykształcił się na terytorium podległym prokuratorowi w Johannisburgu pewien związek między administracją krzyżacką a miejscową ludnością, specyficzny dla podobnych form zależności feudalnej na innych obszarach. Zob. – J. Gancewski, *Zamek krzyżacki w Piszku jako ośrodek gospodarczy*, cz. 1, „Znad Pisy”, 2003, nr 12, s. 46.

<sup>85</sup> M. Töppen, op. cit., s. 140. Chodziło o to, że wszyscy mieszkańcy dziczy, jak np. bartnicy, którym Zakon warunkowo udzielał pozwolenia na polowanie, musieli udzielać mu prawa pierwokupu na wszystkie skóry dzikich zwierząt i futra po ustalonych przez niego niewysokich cenach. Zob. F. Mager, *Der Wald in Altpreussen...*, s. 283.

Przykładowo prokurator ełcki ustalił opłaty za skóry zwierzęce, które zostały spisane w przywileju z 1425 r. Według niego w Ełku i w Piszku kształtowały się one następująco: skóra tura – 3 wiardunki (18 skojców), turzyca – 0,5 grzywny (12 skojców), dziki koń – 1 wiardunek (6 skojców), klacz – 5 skojców, jelen – 3,5 skojca, bóbr – 4,5 skojca, kuna – 2,5 skojca, źmija – 2 skojce.

Opłata za wyroby zwierzęce była zróżnicowana w poszczególnych okręgach. Prawo łowieckie wiązało się z przywilejami bartnymi. Przywilej dla Piecek mówi o tym, że także z ubitej zwierzyny, dużej czy drobnej, mają nam przekazać skórę i futro, za które należała im się zapłata, jaka obowiązywała w Piszku. Dostarczali również *slawe* ze złowionego zwierza, a więc jego czwartą część, podobnie jak bartnicy ze Szczytna. Należy również wspomnieć o przywileju generalnym dla bartników okręgu szestneńskiego z 1482 r., w przypadku którego mamy do czynienia z pruskim prawem polowania, jak przedtem z pruskim prawem bartnym. Jest on sformułowany krótko: *Pozwalam im także polować w puszczy naszego zakonu tak jak innym Prusom*<sup>86</sup>. W starostwie piskim w połowie XVI w. za dostarczonego wilka płacono 10 groszy, natomiast za lisa 5 groszy<sup>87</sup>.

Dostawy skupionych skór i futer miały duże znaczenie dla gospodarki państwa jeszcze w XVI w.<sup>88</sup> W okresie książęcym uzyskiwana ilość dziczyzny była przynajmniej przez cały XVI w. równie ważna jak w okresie krzyżackim i jej konsumpcja najwyraźniej się nie zmniejszyła<sup>89</sup>.

Wprowadzone przez Krzyżaków regale łowieckie nie straciło na znaczeniu, w związku z czym na mieszkańcach dziczy nadal spoczywał obowiązek udzielania pomocy podczas polowania<sup>90</sup>. Można podać tu wiele przykładów. Według przywileju z 1527 r. chłopci i bartnicy ze wsi Nawiady w starostwie szestneńskim byli zobowiązani do służenia pomocą urzędnikowi<sup>91</sup> podczas całego czasu trwania polowań<sup>92</sup>. Z dokumentu pochodzącego z 1551 r. dowiadujemy się, że właściciele z Brejdyn za żądanie zwierzchności książęcej musieli służyć jednym koniem i jednym psem gończym<sup>93</sup>. Trzej sołtysi w Jeleniewie mieli za zadanie „baczenie na płoty puszczańskie, by się nie zawaliły”<sup>94</sup>. W 1566 r. od mieszkańców piskich żądano przygotowanie stanowisk myśliwskich (na wyrębiskach) podczas polowań

<sup>86</sup> M. Töppen, op. cit., s. 140.

<sup>87</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 168.

<sup>88</sup> F. Mager, *Der Wald in Altpreussen...*, s. 283. O tym że władza jeszcze przez długi czas przywiązywała wagę do gromadzenia skór zwierzęcych świadczy zarządzenie księcia z 1584 r., zgodnie z którym wszystkie urzędy muszą pilnować, aby nie przepadały one w wyniku nieuczciwych praktyk, a ci, którzy je zdobywali, powinni być odpowiednio wynagradzani, by nie mieli ani powodów do narzekania, ani chęci do przywłaszczania ich. Zob. – ibidem, s. 284.

<sup>89</sup> Ibidem, s. 285.

<sup>90</sup> Samo regale łowieckie na terenie Prus ulegało jednak pewnym modyfikacjom, głównie w odniesieniu do jego zakresu.

<sup>91</sup> Niem. *Amtmann*.

<sup>92</sup> F. Mager, *Wildbahn und Jagd...*, s. 48.

<sup>93</sup> M. Töppen, op. cit., s. 196.

<sup>94</sup> Ibidem, s. 197.

książęcych w Puszczy Piskiej (*in der Johannisburgischen Wildnisse*) oraz pełnienie warty na jeziorach w łodziach lub, gdzie byłoby to potrzebne, zapewne dla ochrony przed kłusownikami. Dalej mieli przewozić ubitą i pozyskaną zwierzynę z budy myśliwskiej w Przerośli (*unser Jagd bude Przereschla*) zapewne na zamek piski<sup>95</sup>. Wolni z Inulca natomiast dostali specjalne zadanie doglądania i dbania o strażnice myśliwskie nad jeziorem Majcz, z których korzystał książę Albrecht bądź jego następcy<sup>96</sup>. Ponadto mieli doglądać barcie, by były całe. Zdarzało się, że oprócz udziału w polowaniu w najbliższej miejscowości, w której poddani mieszkali, istniał też obowiązek wyruszania na łowy na tereny bardziej odległe. W 1622 r. wolni z Konopek Małych (starostwo leckie) mieli udać się na polowanie w rejon Krutyni (na 8–9 mil, czyli ponad 50 km), jednak wobec ich odmowy zostali skazani na wysoką karę<sup>97</sup>.

Grzegorz Białuński zwraca uwagę na konieczność dokonania rozróżnienia pomiędzy obowiązkiem udziału w polowaniach, a zgodą na jego wolne uprawianie<sup>98</sup>. Wartym odnotowania jest fakt, że większość wolnych nie mających w przywilejach wyraźnego zakazu mogło zgodzić się ze starym zwyczajem polować na zajęce w granicach swoich dóbr, o czym zdają się świadczyć ich skargi z połowy XVI w., kiedy to wolni skarżyli się na bezprawny tego zakaz ze strony starostów. Za przykład mogą posłużyć wolni ze starostwa piskiego w 1549 r. i później. Dodać należy jeszcze myśliwych domonialnych znanych w Piszcu, którzy łowiectwem trudnili się niejako zawodowo.

Już w XVII w. z uwagi na coraz szersze obszary puszczańskie wprowadzono szereg nakazów. Przykładowo w przywileju dla miejscowości Wesołowo zaznaczono nakaz powstrzymywania się od wszelkich polowań, strzelania i nagoniek<sup>99</sup>. Podobnie było w założonej w 1705 r. wsi Bobrówko, której mieszkańcy nie mogli polować w pobliskich lasach<sup>100</sup>.

Poważne zmiany w odniesieniu do łowiectwa nastąpiły za Fryderyka II Wielkiego<sup>101</sup>. Nie przywiązywał on bowiem już tak wielkiej wagi do regale łowieckiego. Zmodyfikował je w ten sposób, aby stanowiło czyste źródło dochodów państwa. Potwierdzone zostały zasady wykonywania polowania w królewskich domenach i wsiach, natomiast w lasach państwowych sprawy łowieckie przejęła administracja leśna. Pełniła ona nie tylko funkcje administracyjne, lecz także dokonywała odstrzałów, a ubitą zwierzynę sprzedawała na rzecz skarbu państwa po ustalonej stawce. Ustalenia te nabrały moc prawną w 1775 r.<sup>102</sup>

<sup>95</sup> G. Białuński, *Ku prawom miejskim...*, s. 76.

<sup>96</sup> Znajdowała się tutaj jedna z najbardziej popularnych strażnic myśliwskich należących do władców Prus Książęcych.

<sup>97</sup> G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa...*, s. 446.

<sup>98</sup> G. Białuński, *Przemiany społeczno-ludnościowe...*, s. 170–171.

<sup>99</sup> G. Białuński, *W sprawie lasów i leśnictwa...*, s. 446.

<sup>100</sup> G. Leyding, *Dzieje wsi...*, s. 141.

<sup>101</sup> Właściwie Friedrich der Grosse. Okres jego panowania obejmował lata 1740–1786.

<sup>102</sup> F. Mager, *Wildbahn und Jagd...*, s. 43.

Ustalenia przyjęte w 1775 r. obowiązywały aż do rewolucji w 1848 r., która doprowadziła do ustawowego zniesienia regale łowieckiego. Od tej pory prawo do polowania mieli wszyscy więksi właściciele ziemscy, natomiast mniejsi posiadacze mogli wspólnie za opłatą wydzierzawiać od państwa obwód łowiecki, na którym mogliby polować. Spowodowało to oczywiście zwiększenie się liczby myśliwych. Generalnie rzecz biorąc, ustalenia z 1848 r., poza nieliczącymi się wyjątkami, nie wpłynęły jednak negatywnie na łowiectwo. Wynika to z faktu, że stan zwierzyny od połowy XIX w. się nie zmniejszał, lecz ulegał zdecydowanej poprawie, a polowania odnosiły się w istocie jedynie do małych łowów<sup>103</sup>. W zestawieniu starosty von Hippela w 1868 r. znajdujemy jednak stwierdzenie, że stan łowiectwa pogorszył się wraz z wprowadzeniem nowego ustawodawstwa. W powiecie sprzedaje się 95 kart łowieckich i prawdopodobnie jest też tyle rewirów łowieckich<sup>104</sup>.

Niektóre regulacje prawne miały także związek z walką z drapieżnikami. Przykładem jest książęce zarządzenie z 26 kwietnia 1664 r. nakazujące zwiększenie liczby tzw. wilczyńców w Prusach, czyli specjalnych, ogrodzonych pułapek służących do łapania wilków. Wiele z nich nie było jednak potem z braku środków lub ludzi używanych. Bezpośrednie sprawozdanie urzędu kamlarskiego (*Immediatbericht der preussischen Kammer*) z 7 września 1723 r. wymienia jedynie 13 czynnych wilczyńców, w tym po jednym w starostwie piskim i szczycieńskim<sup>105</sup>.

Opisane w pracy regulacje prawne wybranych form eksploatacji Puszczy Piskiej są tylko częścią bardziej kompleksowego zarządzania występującymi tu surowcami. Należy pamiętać, że bartnictwo, rybactwo i łowiectwo nie były jedynymi formami użytkowania Puszczy. Na tym terenie praktykowano także zbieractwo, smolarstwo, dziegciarstwo i węglarstwo, pozyskiwano drewno, popiół drzewny, potaż, bursztyn, a także powstawały tutaj huty szkła i żelaza. Co ciekawe, powierzchnie leśne w Puszczy Piskiej zmniejszały się w stosunkowo niewielkim stopniu i ich obecny stan nie odbiega tak bardzo od tego z czasów kolonizacji tych terenów za panowania zakonu krzyżackiego<sup>106</sup>.

<sup>103</sup> Ibidem, s. 43, 66. Wzrost małych łowów był również spowodowany rozkwitem rolnictwa i zmniejszeniem się powierzchni leśnych, co ograniczyło z drugiej strony duże łowy. Zob. – ibidem, s. 66. Według Tadeusza Brzeczковского na stan zwierząt Puszczy Piskiej pozytywne oddziaływanie miał także rozwój hodowli zwierząt rzeźnych w gospodarce chłopskiej XIX w. Zob. – T. Brzeczkowski, op. cit., s. 62.

<sup>104</sup> R. von Hippel, op. cit., s. 119.

<sup>105</sup> F. Mager, *Wildbahn und Jagd...*, s. 226–228.

<sup>106</sup> Istotnym opracowaniem, w którym poruszona została kwestia zmian powierzchni leśnych na terenie Mazur, w tym Puszczy Piskiej na przestrzeni wieków, jest praca autorstwa dziesięciorga autorów, z których w przygotowanie ostatecznego rozdziału przyłożył się w szczególności Ryszard Wojciech Pawlicki. Scharakteryzowana została w nim pokrótce także gospodarka leśna na tym obszarze, por. J.M. Matuszkiewicz, J. Solon, A. Kowalska, J. Wolski, A. Affek, M. Degórski, B. Grabińska, A. Kozłowska, J. Plit, R. W. Pawlicki, *Historyczne zmiany pokrywy leśnej na pograniczu mazursko-kurpiowskim w aspekcie rozwoju zrównoważonego krajobrazu*, Prace geograficzne, nr 259 (2017), Warszawa 2017, s. 231–258.



**BIBLIOGRAFIA:****Opracowania**

- Białuński Grzegorz, *W sprawie lasów i leśnictwa w południowo-wschodnich Mazurach od XIV do początku XVIII wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 1996, nr 3.
- *Przemiany społeczno-ludnościowe południowo-wschodnich obszarów Prus Krzyżackich i Książących (do 1568 roku)*, Olsztyn 1999.
  - *Rybolówstwo w Krainie Wielkich Jezior Mazurskich (XIV–XVII w.) ze szczególnym uwzględnieniem starostwa ryńskiego*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2000, nr 1.
  - *Kolonizacja Wielkiej Puszczy (do 1568 roku) – starostwa piskie, elckie, straduńskie, zelkowskie i węgorzowskie (węgorzewskie)*, Olsztyn 2002.
  - *Ku prawom miejskim. Przywilej dla Pisz z 1566 roku*, „Znad Pisy”, 2010–2011, nr 19–20.
  - *Przywilej dla osady pod zamkiem w Pisz z 1367 roku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”, 2017, nr 1(295).
- Brzeczowski Tadeusz, *Dzieje Puszczy Piskiej*, w: J. Słowiński, *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic*, Olsztyn 1993.
- Dobrosielska Alicja, *Nim powstało miasto 1343–1645*, w: *Pisz. Historia miasta*, t. 1, red. Aneta Karwowska, Pisz 2021.
- Dźwigała Bartłomiej, *Przywilej na wolne rybolówstwo, myślistwo i bartnictwo nadany mieszkańcom Pisz z 1367 r.*, „Znad Pisy”, 2017, nr 23.
- Gancewski Jan, *Zamek krzyżacki w Pisz jako ośrodek gospodarczy*, cz. 1, „Znad Pisy”, 2003, nr 12.
- Gworek Mirosław, *Głodowo. Rybacy*, w: *Księga Puszczy Piskiej*, red. M. Mierzwa, Olsztyn 2018.
- von Hippel Rudolf, *Przegląd statystycznych i innych uwarunkowań powiatu Johannsburg na podstawie przeprowadzonego spisu powszechnego w dniu 3 grudnia 1867 r. wg zestawienia starosty von Hippela w roku 1868*, tłum. D. Serafin, „Znad Pisy”, 2010–2011, nr 19–20.
- Kętrzyński Wojciech, *O ludności polskiej w Prusiech niegdyś krzyżackich*, Lwów 1882.
- Leyding Gustaw, *Opanowanie Galindii przez Zakon Krzyżacki*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1962.
- *Za czasów Księstwa Pruskiego (1525–1700)*, w: *Szczytno. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1962.
  - *Dzieje wsi, w: Mrągowo. Z dziejów miasta i powiatu*, red. T. Kurzyna, Olsztyn 1975.
- Mager Friedrich, *Wildbahn und Jagd Altpreussens im Wandel der geschichtlichen Jahrhunderte*, Neudamm und Berlin 1941.
- *Der Wald in Altpreussen als Wirtschaftsraum*, Bd. 1, Köln 1960.
- Mortensen Gertrud, Mortensen Hans, *Die Besiedlung des nordöstlichen Ostpreussens bis zum Beginn des 17. Jahrhunderts*, Leipzig 1938, t. 2.
- Matuszkiewicz Jan Marek, Solon Jerzy, Kowalska Anna, Wolski Jacek, Affek Andrzej, Degórski Marek, Grabińska Bożenna, Kozłowska Anna, Plit Joanna, Pawlicki Ryszard Wojciech, *Historyczne zmiany pokrywy leśnej na pograniczu mazursko-kurpiowskim w aspekcie rozwoju zrównoważonego krajobrazu*, Prace geograficzne, nr 259 (2017), Warszawa 2017.
- Przywilej dla mieszkańców Pisz z 1367 r.*, tłum. na jęz. polski G. Leyding, w: *Pisz. Z dziejów miasta i powiatu*, red. W. Korycka, Olsztyn 1970.
- Scheu E., *Fischerei. Allgemeines*, w: *Der Kreis Sensburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch*, Würzburg 1960.
- Seeberg-Elverfeldt Roland, *Der Verlauf der Besiedlung des ostpreussischen Amtes Johannsburg bis 1818*, „Altpreussische Forschungen”, 1934, Jg. 11.
- Sparka Ewald, *Die Fischereirechte in der Galinde (im Pissekfluss)*, w: E.J. Guttzeit, *Der Kreis Johannsburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch*, Würzburg 1964.
- Stoewahse Heinrich, *Die Fischerei*, w: E.J. Guttzeit, *Der Kreis Johannsburg. Ein ostpreussisches Heimatbuch*, Würzburg 1964.
- Słowiński Józef, *Z dziejów Rucianego-Nidy i okolic*, Olsztyn 1993.
- Töppen Max, *Historia Mazur. Przyczynek do dziejów krainy i kultury pruskiej*, tłum. M. Szymańska-Jasińska, Olsztyn 1998.
- Tryk Cezary, *Rys Historii Łowiectwa w Prusach Wschodnich do XVII*, „Masovia”, 2000, t. 3.
- Voigt Johannes, *Geschichte Preußens von den ältesten Zeiten bis zum Untergange der Herrschaft des Deutschen Ordens*, 9 Bd., Königsberg 1827–1939.
- Witkiewicz Wiesław, *Bartnictwo na Mazurach*, „Znad Pisy”, 2003, nr 12.
- Worobiec Andrzej Krzysztof, *Przerosl. Dawna siedziba myśliwska*, w: *Księga Puszczy Piskiej*, red. W. Mierzwa, Olsztyn 2018.
- *Zagubione wioski Puszczy Piskiej*, t. 1, Kraków – Budapeszt – Syrakuzy 2021.